

HODOWCA DROBIU

Miesięcznik dla hodowców drobiu / Bezpłatny dodatek

Nr. 13.

Katowice, 30-go listopada

1932 r.

Gęsi pomorskie.

Gęś pomorska naogół odpowiada wymaganiom stawianym przez hodowców w stosunku do ptactwa użytkowego.

Kto śledził historię rozwoju hodowli gęsi pomorskich spotykał się zapewne z bardzo różnorodnymi poglądami co do powstania tej rasy. Większość hodowców skłonna jest do przypuszczenia, że gęsi pomorskie powstały w drodze krzyżowania gęsi krajowych z gęsiorami emdeńskimi i stąd mają miejsce ta różnorodność typu gęsi pomorskiej. Krzyżowania tego rodzaju mają zresztą i obecnie miejsce. Z drugiej strony, zwłaszcza wybitni hodowcy amerykańscy są innego zdania, a mianowicie są oni skłonni do przypuszczeń, że gęsi emdeńskie powstały od gęsi pomorskich drogą krzyżowania tychże z gęsiami tuluskimi, twierdzą oni poza tym, że gęsi pomorskie są znane ze swej wielkości i wagi już setki lat o czym są wzmianki w starzych kronikach, dotyczących Pomorza. Właśnie Pomorze było zawsze ojczyzną najlepszych gęsi w Europie już wówczas, kiedy nieznanne były rasy gęsi emdeńskich i tuluskich. Rzecz godna uwagi i zastanowienia. Tak, czy inaczej — chodzi o zachowanie typu pomorskiej gęsi użytkowej. Jakiej jej walory? Gęś pomorska poza nieśnością, dobrem wychowem potomstwa i wytrzymałością na zmiany atmosferyczne, odznacza się zaletami mięsnymi. Bardzo charakterystycznym jest, iż najlepsze walory kupieckie posiada gęś pomorska — siodłata, a nie biała. — I dziwny zbieg okoliczności — okazuje się, iż zasadniczo siodłate gęsi pomorskie są naogół typowsze niż białe (bo te ostatnie często właśnie są krzyżowane z emdeńskimi). Zbyt wydłużona szyja typowa dla gęsi emdeńskiej i pokutująca często wśród białych gęsi pomorskich jest cechą niepożądaną dla kupca, bo szyja bywa odcinana wraz z głową, gdy się przygotowuje gęś na pieczyście. Gęś pomorska siodłata zazwyczaj miewa szyję krótszą, głowę niezbyt dużą — i to się kupcom właśnie podoba. (Duża głowa — dużo waży). Typowa gęś pomorska jest typową gęsią mięsną a nie tłuszczową. Tą cechą posiadają właśnie pomorskie gęsi siodłate. — Wszystko to razem wzięwszy nasuwa myśl, iż należy dążyć do rozpowszechnienia — siodłatej gęsi pomorskiej. Nie przesadza to bynajmniej sprawy hodowli białych gęsi pomorskich — byleby te ostatnie miały krótkie szyje, nieduże głowy, dobrze rozwinięte umięśnienie piersi. Gęś biała posiada pewien mały plus — nieco droższe w handlu pierze, jest to jednak bardzo mały sukces, natomiast popyt na gęsi siodłate ze strony kupca jest zawsze duży i ten moment jest decydujący.

Nie należy pozatem dążyć do rozwoju u gęsi pomorskich dużych worków tłuszczowych na dolnej stronie tułowia. Typowa gęś pomorska nie posiada w tym stopniu skłonności do rozwoju worków tłuszczowych, co gęś emdeńska. Raczej widzi się

częściej rozwój jednego worka u sztuk starszych. Wogóle zbyt duża ocieężałość gęsi idzie w parze ze zmniejszeniem płodności, co jest w hodowli użytkowej zjawiskiem niebezpiecznym.

Tak więc mamy dwie odmiany gęsi pomorskiej — siodłatą i białą. Sprawa hodowli tej czy innej jest uzależniona od wyboru hodowcy, przestrzegać jednak w obu wypadkach należy, aby nie odbiec od właściwego typu. Ocena gęsi pomorskiej można dokonać według systemu, stosowanego ostatnio u nas przy ocenie kur użytkowych, a mianowicie, uwzględniając w punktacji — rasowość, budowę, cechy użytkowości, zdrowie i pochodzenie oraz stwierdzoną użytkowość.

Sprawa hodowli gęsi w naszym kraju ma tak doniosłe znaczenie, iż należy dołożyć wszelkich starań, aby ten dział hodowli rozwijał się z zyskiem dla producenta i w myśl wymogów eksportu.

Przy należytem zorganizowaniu gęsiarstwa możemy być w tej gałęzi produkcji bez konkurencji.

Kaczka pekińska.

Pod nazwą kaczek pekińskich rozumieć należy duże kaczki białe o nieco wzniesionej ku górze postawie, pochodzące z Chin i ulepszone w kierunku użytkowym częściowo w Ameryce, częściowo w Europie.

Kaczki pekińskie należą do rzędu kaczek ogólnoużytkowych, odznaczają się przytem dużą wagą. Wskutek różnorodnych kierunków doboru powstały dwa typy kaczek pekińskich — użytkowy i amatorski. Typ użytkowy powstał w Ameryce, gdzie istnieją największe w świecie zakłady produkujące te kaczki. Amerykańscy hodowcy dążą do wytworzenia kaczki użytkowej, odznaczającej się szybkim rozwojem oraz dobrą mięsnością przekrzyżowali kaczki pekińskie z ejlsbiuryjskimi (chińskie z europejskimi) i w drodze dalszej selekcji wytworzyli dzisiejszy amerykański typ kaczki pekińskiej. W Europie zaś hodowcy kaczek pekińskich zwracali dużą uwagę na cechy zewnętrzne i wyprodukowali raczej typ amatorski, trudny do chowu w czystości. Zwłaszcza w Niemczech usiłowano wytworzyć typ kaczki pekińskiej o cechach wybitnie amatorskich — o niemal pionowej postawie, kanarkowatym odcieniu piór, zwichrzonej grzywie u kaczorów itp. Kaczki amerykańskie nie wykazują wymienionych cech, ale za to są łatwe do chowu, szybko rosną i posiadają wyborne mięso, czego nie można powiedzieć o kaczce typu europejskiego. Niemniej jednak w ostatnich czasach i w Europie zaczynają wprowadzać do hodowli kaczek pekińskich tendencje amerykańskich hodowców. Z tego względu widzi się coraz więcej kaczek pekińskich typu użytkowego.

Wzorzec kaczki pekińskiej typu użytkowego nie odbiega zbyt daleko od typu amatorskiego, od-

rzuca jednak jako bezwartościowe dla hodowli użytkowej cechy amatorskie. Według tego wzorca kaczkor pekiński powinien mieć okrągłą kocią głowę o dość wysokim czole i krótkim pomarańczowej barwy dziobie t. znaczy odznaczający się cechami typowej samczej budowy. Należy pozatem zwracać uwagę na wyrazistość i czystość tęczówki oka. Oczy zbyt małe, zapadnięte i mętne wskazują na zły stan zdrowia i długi chów krewniaczy. Szyja powinna być dość długa, dobrze opierzona (zmechacenie piór na szyi nie jest konieczne) i grzbiet szeroki, pochylony ku tyłowi; piersi szerokie, mięsiste, wypukłe, nieco ku górze podniesione; brzuch dobrze rozwinięty, zad szeroki; nogi krótkie, silne, pomarańczowej barwy. Naogół ptak powinien wykazywać symetrię w budowie i podczas ruchu utrzymywać równowagę. Opierzenie białe.

Kaczka posiadać winna delikatniejszą budowę, głowę powinna mieć węższą, dziób nieco dłuższy. Pozatem jest podobna z budowy i opierzenia do kaczkora.

Do dużych wad zalicza się: płaska, długa głowa, za długi dziób, krótki tułów, wąski zad, wykręcone skrzydła, garbate plecy, zupełnie pionowa lub zupełnie pozioma postawa, zbyt utrudniony chód wskazujący na wadliwą budowę, zapadnięte, zamglone, małe oczki, skrzywiony na bok ogon i inne oznaki wadliwej budowy.

Przy ocenie kaczek pekińskich według 100 punktowego systemu, można zastosować punktację, przewidzianą dla kur użytkowych, która w zupełności odpowiada wymaganiom stawianym dla ptactwa użytkowego.

Kaczki pekińskie stanowią w zasadzie doskonały materiał do chowu użytkowego i są poszukiwane na rynkach zagranicznych. Można je przytem chować zarówno w czystości, jak i w przekrzyżowaniu z kaczkami krajowymi i innymi rasowymi. W wielu wypadkach takie mieszańce szybko dojrzewają i dają dobre piecyste, a w hodowli kaczek jest — to głównym celem w przeciwstawieniu do hodowli kur, gdzie produkcja mięsna należy do wyjątków, będąc w zasadzie celem ubocznym.

Kaczka pekińska pozatem znosi dość dużo jaj. Jest to ważne, gdyż daje możność łatwego rozmnażania tych pożytecznych ptaków.

Gęsi i kaczki.

Chów gęsi i kaczek jest tylko wtedy korzystny gdy są ku temu odpowiednie warunki, a więc sucha stajenka, czyste otoczenie, zdrowa czysta woda, dla gęsi dobre pastwisko a dla kaczek łatwość uzyskania taniej paszy obfitującej w białko, któraby umożliwiła szybki rozwój i tani odchów.

Gęsi i kaczki są wytrzymałe na zimno, więc mogą mieć najskromniejsze pomieszczenie byle byłoby widne, suche, zaopatrzone w dostateczny podściół. Doskonali podściół stanowi miał torfowy popruty słomą, którą codziennie z pomiotem należy wygrabić, zyskując dużo pożytecznego nawozu. Torf może leżeć przez parę miesięcy. Gniazda robi się z cegieł albo z desek przysłonięte daszkiem z chrustu, aby ptaki miały zaciszne miejsce do niesienia się i wysiadki. W takich gniazdach nawet kaczki (krajowe) nieraz doskonale wysiadują.

Baczną uwagę należy zwrócić na czystość i nie dopuszczać do rozmnożenia robactwa, stanowiącego główną przeszkodę w pilnym wysiadki gęsi.

Usuwamy je podsypując ptaki pod skrzydłami i na grzbiecie dobrym proszkiem perskim.

Do chowu należy wybierać ptaki wczesnego lęgu, dobrze rozwinięte, kaczkory i gęsiory nie spokrewnione z samicami, ale wcześniej w jesieni z nimi połączone, aby się żyły i jaja dobrze założyły.

Jeden gąsior może zapłodnić 5—6 gęsi, które można trzymać do 7 a nawet do 10 lat. Znoszą one od 12—20 jaj, a gęsi ras wielkich nie wysiadujących nawet do 40. Gęsi stadnie dostają przez zimę marchew albo buraki siekane, wymieszane z drobnymi plewami i okraszone otrębami. Od połowy grudnia należy im dawać po 80—100 gr. owsa albo jęczmienia, aby się wcześniej niosły. W lecie wystarcza stadnym gęsiom dobre pastwisko. Gęsięta żywimy na jutro po wyleżeniu, dając im jajko ugotowane na twardo i posiekane ze szczypiorkiem i czerstwym chlebem razowym. Można też jajko zastąpić serkiem jajecznym. Z każdym dniem powiększa się ilość zieleniny, dając miękką świeżą trawę i drobne zielska. Po tygodniu gęsięta przy sprzyjającej pogodzie idą na trawę a dla pobudzenia wzrostu dostają śrutowany groch z parowanymi ziemniakami i mąką jęczmienną, zmieszane pół na pół z zieleniną. Korzystną jest też maślanka i mleko odtłuszczone. Przy dobrem pastwisku wystarcza żywienie raz na dzień, przy gorszym 2 albo 3 razy trzeba je dokarmiać.

Około 8 tygodnia gęsi winny być wypierzone i mogą być po raz pierwszy podskubane, bardzo ostrożnie i z uwagą na to, by pióra były dojrzałe i same wypadały. Od tej chwili koszt odchowu pokrywają pierze i puch, ale chcąc mieć szybki odrost piór trzeba gęsi dobrze żywić. Wczesne gęsi kwietniowe mogą być sprzedane na św. Jana bez podskubania, późniejsze przetrzymujemy do jesieni, a wtedy kończy się ich wzrost i nabierają skłonności do tuczenia się. Tuczenie gęsi jest bardzo łatwe jeżeli mamy gęsi mięsiste, dobrze odchowane. W pierwszym okresie tuczenia, gęsi mogą przebywać na okólniku, gdzie otrzymują w toczkach ziemniaki z otrębami i mąką, gdy się podpasą następuje dotuczanie w klatkach albo w zagrodach, przyczem dostają mąkę jęczmienną, pszeną i kukurydzową zarobioną mlekiem albo wodą. Do utuczenia trwającego około 40 dni potrzeba 15 kg. ziarna.

Najlepszą rasą gęsi dla naszych warunków jest pomorska i dobrze dobrana zwykła polna; gęsi ras wielkich emdeńskie i tuluskie często źle zalegają jaja, odchów ich jest trudny a nabycie tak dużych gęsi dla niewielu ludzi jest dostępnym. Zużytkowanie największe jest na wyrób półgęsków i pasztetów.

Przy chowie kaczek rozróżniamy dwa kierunki: mięsnonieśny i mięsny. Z pośród ras nieśnych znane są u nas Biegacze indyjskie i Khaki Campbell, które dobrze żywione znoszą powyżej 300 jaj mniej smacznych niż kurze, ale do ciast i potraw zupełnie dobrych. Polska siwa kaczka z lusterkiem, znosi do 2 kop jaj, a dobre gniazdo daje ładne piecyste i do pół kwarty tłuszczu, warto ją więc starannie chować. Najwspanialsze mięsne kaczki są pekiny, ważące do 6 kg i mające piękne pierze i puch.

Zasadniczym warunkiem przy chowie kaczek jest częsta zmiana kaczkorów, które nie powinny być pokrewne z kaczkami. U ras lżejszych liczymy 1 kaczkora na 6—9 kaczek, u ciężkich na 4—5. Kaczka sa bardzo żarłoczne i już w kilkanaście godzin po wyleżeniu trzeba im dać pożywienie, stawiając przy toczku wodę. Zaczynamy żywienie od

serka jajecznego z mąką jęczmienną albo owsiana i z zieleniną. Serek można zastąpić bułką rozmożdżoną w mleku. W dalszym żywieniu korzystny jest dodatek drobnych rybek, chudego mleka albo twarogu, odpadków mięsnych albo krwi gotowanej. Z zieleniny najlepsza jest rzęsa stawowa, młoda marchew przerywana itp. Do paszy dodaje się zawsze trochę grubego, czystego piasku. Wzór paszy. 5 części siecarki z zieleniny (koniczyna, seradela, rzęsa etc.), 2 części otrąb, 2 maki rybiej, albo krwi, 1 piasku. Przy chowie kaczek można zużytkować rozmaite odpadki kuchenne, kości mielone, chrabaszczki ususzone i mielone, mięso końskie itp. pasze, które się często marnują. Chów jest korzystny tylko tam, gdzie prowadzony jest starannie, a żywienie jest dobre. Lepiej chować mało a dobrze, niż dużo, a byle jak.

Indyki i perlice.

Pierwszym warunkiem powodzenia w chowie indyków jest pozyskanie silnego, zdrowego, pełnego życia i energii gniazda rozładowego. Użycie do rozłodu indyków późno włożonych, nie rozwiniętych należy uważać. rozparzanie ich w gorących, dusznych kuchniach, nadmierne chronienie przed zaziębieniem w tem przekonaniu, że to są szczególnie delikatne ptaki — o to powody strat i niepowodzeń zniechęcających do chowu tych wspaniałych ptaków.

Aby mieć silne gniazdo, lepiej użyć do wychowu sztuk rozładowych jaja od indyczek 2 albo 3 letnich, indor może być roczny, ale tylko wtedy, kiedy jest z wczesnego lęgu a mianowicie z kwietnia do połowy maja, przyczem musi być silnie żywiony i dobrej budowy. Indor może pokryć 10—12 indyczek. Chcąc chować indyki zgodnie z ich naturą, należy zrobić tyle budek ile jest indyczek (1 metr na 80 cent. z spadzistym dachem) ustawić je w ogrodzie, w nich indyczki znoszą jaja, wysiadują i odchowują swe pisklęta. Pieprzu, spirytusu, oliwy itp. osobliwości dawać nie potrzeba. W 24 godzinę po włożeniu dostają indyczeta serek jajeczny, tłuczone skorupki z własnych jaj, drobną kaszę jęczmienną surową i siekaną krwawnik, srebrnik, szczypiorek. Indyczkę uwiązują się za nogę na miękkim sznurku, umocowanym do kołka wbitego w pobliżu budki na nisko skoszonej trawie. — Od czwartego lub 5 dnia indyczeta mogą się obejść bez serka jajecznego i dostają kaszę jęczmienną wymieszaną z lekko ogrzanym twarogiem i siekaną zieleniną. Na tem pożywieniu chowają się do 8-miu tygodni to jest do wykoralenia, stopniowo ilość twarogu się zmniejsza a do kaszy dodaje się pszenne otręby. W tym czasie powinny być stale na powietrzu, nocują z matką w budce.

Od sierpnia przenoszą się indyczeta do szop albo pomieszczeń, urządzonych na strychu, zaopatrzonych w grzędę umieszczone na jednej wysokości, 80 ctm. od ziemi. Po wykoraleniu dostają paszę już tylko 2 razy na dzień, resztę znajdują same na paśniku, bez którego chować ich nie warto. Paszę stanowi zielenina, ziemniaki parowane, marchew albo buraki i otręby pszenne, albo drobne jęczmienne.

Po Wszystkich Świętych można je z łatwością utuczyć na swobodzie, dając im rano i wieczorem kruche ciasto z maki pszennej, jęczmiennej, kukurydżowej, zrobionej niewielką ilością mleka, aby ciasto nie było kleiste. W pierwszym okresie tucze-

nia można dodawać ziemniaki. Na przyrost 1 kg. mięsa potrzeba 4—5 kg. maki i tyleż litrów mleka, nie licząc zieleniny, które same skubią. Tak tuczone indyki osiągają na Boże Narodzenie 10—12 kg. a indyczki 6—7 kg. żywej wagi.

Indyki rozładowe winny dostawać po 60—70 gr. ziarna na sztukę najlepiej wieczorem, a rano buraki lub marchew z plewami i otrębami.

Chodząc na swobodzie, skubią trawę i koniczynę, jedzą świeżo opadłe kasztany, żółędzie, orzeszki bukowe. Są przemysłane i zaradne w wyszukiwaniu paszy i nie boją się nawet dużych mrozów.

Najsilniejsze i największe są brązowe indyki mamuty, mięsiste i smaczne są czarne francuskie, piękne, czysto białe wirginijskie, ale mięso ich jest gorsze niż czarnych, drobniejsze ale bardzo smaczne są czerwone z białem, burbońskie.

Perlice wymagają takich samych warunków, jak indyki i chowają się dobrze tylko tam, gdzie mają swobodny wybieg. Rozpoznanie płci u perlic sprawia trudność nie małą, samce różnią się tylko większym hełmem i głosem. Dawniej uważano, że perlice żyją parami, okazało się jednak, że samiec może zapłodnić 4 lub 5 samic, znoszących po 50—60 jaj, które lubią ukrywać w zaroślach. Pisklęta lęgają się (pod kurami albo indyczkami, bo perlice nie wysiadują) po 25 dniach i są bardzo żwawe i ruchliwe. Można je odchować na samej suchej paszy bez jajka dając: proso, przetłuszczony pośląd, pszeniny, grykę, którą bardzo lubią. Do picia mleko, pobudzające wzrost i rozwój mięsa. Gdy ziemniaki są już mączyste, miesza się je z mąką z pośladków i z otrębami zarabiając mlekiem albo wodą na kruche ciasto. W 5 miesięcy po włożeniu są gotowe na sprzedaż.

Zarówno indyki, jak i perlice racjonalnie chowane, mające krew odświeżaną przez dobór silnych samców, nie sprawiają większego kłopotu, niż inne ptactwo i mogą przynieść poważne dochody.

Golebie kędzierzawe.

Wśród licznych rodzajów gołębi amatorskich zaskłania na uwagę gołębie kędzierzawe, nazywane przez hodowców gołębi „loczkami” (Lockentaube). Gołębie te u nas są hodowane dość rzadko, zagranicą natomiast cieszą się większą popularnością.

Najbardziej charakterystyczną cechą tych gołębi jest swoistość ich piór, posiadających tendencję do skręcania się. Zwłaszcza pokrwyw skrzydeł tworzą piękne loki, co naogół wzięwszy, nadaje oryginalny wygląd tym ptakom. Cecha powyższa spotyka się zresztą nie tylko u gołębi, istnieją bowiem liczne odmiany kur kędzierzawych, gęsi, a nawet kanarków kędzierzawych. Za pomocą odpowiedniego doboru kędzierzawość można utrwalić i odpowiednio wzmacniać w dalszych pokoleniach. Zagranicą istnieją specjalne kluby hodowców ptaków kędzierzawych, a zwłaszcza w Anglii. — gdzie w szczególności lubią te cechy opierzenia.

Wracając do gołębi kędzierzawych należy podkreślić, iż naogół istnieje tylko jeden typ tych ptaków w barwie białej oraz w kilku tonacjach żółto-cielistych, brunatnych, jasnych i ciemnych z pasami na skrzydłach. Gołąb kędzierzawy bywa średniej wielkości. Długość tego gołębia wynosi, począwszy od dzioba i do końca ogona 36—38 cm. Głowa ma niedużą, dość płaską, dziób długi, cienki, na końcu zlekka zagięty cielistej barwy u odmiany białej i zupełnie ciemny u odmian barwnych; oczy

otoczone wąską jasno - czerwoną brwią (obwódka) o pomarańczowej lub brązowej barwy tęczy. Szyję mają dość krótką i zlekka wygiętą; pierś szeroką, okrągłą; plecy szerokie, grzbiet niezbyt długi; brzuch pełny; skrzydła średniej długości; końce skrzydeł stykają się ze sobą; ogon średniej długości, zwarty; nogi krótkie, dobrze opierzone. Gołębie kędzierzawe bywają gładkogłowe i koroniate.

Hodowla gołębi kędzierzawych nie jest uciążliwą. Naogół odznaczają się one dość dobrą płodnością, dobrze karmią swe młode i nie są wybredne w stosunku do karmy. Poza to odznaczają się żywym usposobieniem i dobrze latają.

Uprawa soi — roślina wybitnie użytkowej w drobiarstwie.

Soi znam dwa gatunki, t. zw. brązową i żółtą z czarną obwódką. Ponieważ mam u siebie większą hodowlę drobiu i siałem z myślą skarmienia soi przez drób netylko w stanie siewnym, ale i w stanie ziarna, które kura ze wszystkich innych zwierząt trawi najlepiej przeto wybrałem do siewu soję żółtą, zbliżoną kolorem do pszenicy, dla chętniejszego zjadania przez kury, co mnie rzeczywiście nie zawiodło, gdyż odeszłe przy czyszczeniu ziarna, kury zjadały bardzo chętnie.

Soję siałem na dwóch gatunkach gleby; na łące po koniczynie i na oborniku, tj. w tych samych warunkach, co i kukurydzę, na ziemi gliniasto-piaszczystej po okopowych. Ponieważ soja należy do rodziny motylkowych, czerpiących azot z powietrza, zasiana po koniczynie na oborniku, rosła za bujnie i późno dojrziała choć strączki osadziła doskonale. Natomiast na kartoflisku w drugim roku po oborniku, rozrost był zupełnie dostatecznym, — choć mniej bujny i dojrziała o parę dni wcześniej. Przekonałem się, że soja nie jest tak wrażliwą na wystawę południową pola jak i na nieprzepuszczalność gleby, jak kukurydza. Zasiałem dla próby w potrójny sposób: 1) siewnikiem na 30 cm. w stosunku 7 kg. na mórg (około 26 kg. na ha), 2) w rzędach jak i kukurydzę i 3) nakrężył, do objężdżania pielnikiem w dwóch kierunkach 35 X 35 cm. ręcznie po dwa ziarenka na 3 — 4 cm. głęboko, przykrywając ziarenka ziemią. Siew ręczny, wychodzi na mórg około 5 kg., na ha. 17 kg. Ten ostatni sposób okazał się najlepszym. Siew odbył się 6 maja, wschody z powodu suszy były również niebardzo zadawalające, dopiero po pierwszym deszczu przy końcu maja powszodziło wszystko. Przez wrony nie jest napastowana. Pielęgnacja w czasie wzrostu polegała na jednorazowym motyczkowaniu około 20 czerwca, później wegetacja była szybka i bujna i chwasty przytłumiła. Kwitnąć zaczęła w końcu lipca, wydając nikiel białoniebieskie kwiatuszki, które giną w bujnych liściach. Z powodu złych warunków atmosferycznych w czasie dojrzewania (zimny i dżdżysty wrzesień) zebrana została dopiero w końcu października. Zbiór okazał się najlepszy przez wrywanie ręczne dojrzałych i o suchych już liściach krzaków i układanie w małe gęste kupki, po tygodniu zwieziono do stodoły. Soja jest rośliną trudną do wymłócenia w mocno zamkniętych strąkach i nawet kilkudniowy deszcz znosi przez to dobrze, nie powodując ani osypywania się ziarna, ani też zmiany koloru ziarna i nie skłonna jest do zrośnięcia z powodu mocno zamkniętego

strączka. Słoma z powodu dość twardych łodyg przy korzeniu, szczególnie przy ręcznym wrywaniu może być skarmiona przez inwentarz pocięta uprzednio na drobną sieczkę. Plewy są doskonałą paszą dla krów a suche liście dla drobiu. Jeden krzak soi posiada od 120 do 200 strączków o zawartości 2—4 ziarenek. Zebrałem z morgi po 5 dużych wozów a ziarna wypadło przeciętnie po 6 i pół q. z morgi. Soję dobrze się młóci na mrozie.

Rady praktyczne.

— **Przechowywanie jaj.** Przechowywanie przez czas dłuższy jaj przysparza niejednokrotnie wiele kłopotu nie tylko gospodarzom, ale i handlowym jarami. Z licznych szeregu prób, dokonanych w tym zakresie, okazało się, że najlepiej przechowują się jaja, posmarowane wazeliną. Ze 100 jaj, przechowywanych w ten sposób w przeciągu 8 miesięcy, ani jedno nie uległo zepsuciu.

— **O konserwacji jaj.** Najbardziej znanym sposobem przechowywania jaj na późną jesień i zimę jest zalewanie ich gaszonym wapnem. W wapnie jaja przechowują się dobrze i natychmiast po wyjęciu ich z wapna mogą być z powodzeniem używane do ciast i potraw, nie można ich natomiast gotować z łupinką, bo popękają, ponieważ łupinka jest przeżarta przez wapno. Inny sposób to przechowywanie jaj w roztworze szkła wodnego w stosunku 1:10. O podobnym działaniu jak szkło wodne jest reklamowany środek „Garantol”. Najnowszy sposób konserwacji to zanurzanie jaj na sekundę w wrzaku, następnie pocieranie ich wazeliną i przechowywanie w suchym przewiewnym miejscu. Ponadto przechowuje się również jaja dobrze w suchych trocinach, sieczce lub w wnętrzu nieopalanym latem pieców. Bardzo dobrze przechowuje się również jaja na półkach opatrzonych otworkami pod warunkiem, że je często przewracamy. Obecnie wyrabiają specjalne półki, opatrzone mechanizmem, który za jednym poruszeniem ręki przewraca jajka na całej półce. Nigdy nie należy przechowywać jaj w wilgotnych piwnicach, ponieważ jaja dostaną wewnątrz czarnych plamek, nabierają zapachu stęchlizny i są potem niemożliwe do użycia. Nakoniec przypomnę, że dobrze przechowują się tylko jaja zupełnie świeże, a więc najwyżej 3 dniowe.

— **Bicie tucznych gęsi.** Na bicie gęsi nadaje się najlepiej dzień mroźny, aby ptaki po zabiciu prędko stężały. Skubaniu należy poświęcić wielką troskliwość, bo półgęski pozadzierane stanowią już towar pośledni. W Pomeranii, która to prowincja niemiecka zdawien dawna słynie z hodowli gęsi i nawet jednemu z najlepszych gatunków gęsi nadała nazwę, po oskubaniu opala się gęsi nad zapaloną kupką słomy i obmywa je następnie w wodzie z otrębami psennymi. Następnego dnia, kiedy już ptaki dobrze stężały, przystępuje się do podziału gęsi. Najpierw oddziela się od kadłuba palki, skrzydełka i szyję. Potem wyjmuje się ostrożnie wnętrzności i tłuszcz wewnętrzny, zważając, aby żółci nie rozgnieść. — Flaczki obiera się z tłuszczu i czyści natychmiast, tak samo żołądek i zalewa potem na kilka godzin wodą. Również tłuszcz od flaczek moczy się dość długo w wodzie. Pozostała gęś dzieli się na dwie części: piersi i krzyże. Piersi przeznaczamy na tak zwane półgęski, krzyże solimy i używamy jako pieczeń w miarę potrzeby. — Najlepiej smakują nagotowane brukwią.